

Jagoda Pietrzak

10. 01. 2019

257035

Kulturoznawstwo

rok II

**Recenzja wystawy *Odmowa* w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie**

*Odmowa* autorstwa Rafała Milacha jest jedną z wystaw prezentowanych obecnie w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie. Jej otwarcie miało miejsce 24 listopada 2018 roku, a możliwość zapoznania się z nią zaplanowana jest do 10 lutego bieżącego roku. Wystawa zorganizowana została pod kuratorstwem Adama Mazura, cenionego krytyka i historyka sztuki.

Rafał Milach, twórca ekspozycji, będący absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, w swojej artystycznej działalności zajmuje się głównie fotografią. W zdecydowanej większości jego dzieła obrazują skutki przemian politycznych oraz ich wpływ na życie mieszkańców krajów dawnego Związku Radzieckiego i krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Najnowsza wystawa Milacha jest próbą wizualnego przedstawienia różnych systemów kontroli i wywierania nacisku na człowieka. Jej głównym motywem jest manipulacja ludzką świadomością, będąca pewnego rodzaju formą przemocy nad człowiekiem. Ogranicza jego wolność oraz zdolność do samodzielnego myślenia. Nieświadomie zaczyna on podzielać poglądy, które są mu narzucane z wielu źródeł, zarówno poprzez środki masowego przekazu, jak i władzę. Staje się marionetką bez własnej opinii i możliwości bycia indywidualną jednostką.

Po wejściu na wystawę możemy zaopatrzyć się w broszury, w których znajdziemy opis każdej z prac. Są one oznaczone numerkami, znajdującymi się również przy poszczególnych obiektach, przez co szybko możemy dowiedzieć się czegoś więcej o ekspozycji, przed którą akurat się znajdujemy. Dzięki tym krótkim informacjom łatwiej jest nam połączyć elementy wystawy w logiczną całość. Możemy dostrzec w nich wspólne czynniki, które scalają je w jedno niosącą za sobą ogólną przesłanie.

Prace prezentowane na wystawie to w większości fotografie, które ukazują ludzi, uznawanych przez wschodnie władze za idealnych obywateli. Część zdjęć przedstawia laureatów różnorodnych konkursów, często wręcz absurdalnych, takich jak konkurs na sobowtór Jennifer Lopez, Miss białoruskich kolei obwodu brzeskiego czy najlepszą zakochaną parę. Poza taką serią zdjęć, prezentowana jest także między innymi fotografia z cyklu *Formowanie*, na której widzimy dwóch młodych mężczyzn, członków organizacji gimnastyczno-paramilitarnej tworzącej fundament współczesnych idei narodowych Czech. Już sam jej tytuł wskazuje nam na kształtowanie mentalnej i fizycznej odnowy społeczeństwa według czyjejś wizji. Są to osoby mające utworzyć wzorcową strukturę społeczną państwa.

Tutaj pojawia się kwestia tytułu całej wystawy. *Odmowa* nawiązuje bowiem do białoruskiego oracza, który odmówił pozowania do owej serii zdjęć, pomimo polecenia przełożonych. Mężczyzna pojawił się na umówionym miejscu spotkania, tylko po to, by oznajmić, że nie stanie przed obiektywem. Wykorzystanie tego zdarzenia jako inspiracja do nazwania samej wystawy jest według mnie bardzo dobrym rozwiązaniem, co więcej, niejednoznaczny. Z jednej strony wskazuje nam na to, iż możliwość sprzeciwu wobec systemu jednak istnieje. Ów oracz wykazał się odwagą i chęcią do zachowania własnej woli, demonstrując ją poprzez brak zgody na fotografię. Z drugiej strony, czy aby na pewno mu się to udało? Owszem, nie został uwieczniony na zdjęciu, jednak mimo wszystko nadal jest częścią tego społeczeństwa. Ponadto, to właśnie on najbardziej wybrzmiał z całego tłumu, mimo, iż chciał się z niego usunąć. Niezależnie od tego, iż jego wizerunek nie został uwieczniony, on nadal w tej społeczności funkcjonuje. Z pewnością można tę sytuację odbierać na różne sposoby, zapewne również tak, że udało mu się uniknąć ujednolicenia z pozostałymi osobami. Ja jednak uważam, że jest on doskonałym przykładem na to, iż z takiej struktury społecznej nie da się uciec. Możemy się zakamuflować, jednak nie zostaniemy pominięci i nadal będziemy jej częścią.

Elementem, który uznałam za najbardziej symboliczny w całej wystawie były dwa zdjęcia przedstawiające z różnych stron ten sam model trójkąta, używanego przez uczniów szkoły szachowej. Odbieram je jako metaforyczne zdefiniowanie manipulacji ludzkiej świadomości. Model zbudowany jest tak, by wywoływał złudzenie optyczne. W zależności od perspektywy patrzenia widzimy trójkąt lub figurę tylko go przypominającą, z powodu braku złączenia w jednym z kątów. Takie złudzenie jest dokładnie tym samym, czym wpływ propagandy i sugestii na człowieka. Obywatelowi wydaje się, że widzi coś, takie jakim naprawdę jest, a jednak wystarczy na to spojrzeć z innego punktu widzenia, w tym przypadku punktu widzenia władzy, by odkryć, że wcale takim być nie musi. Dla obydwu stron jedna i ta sama kwestia może być czymś zupełnie innym. Istotne jednak jest to, że strona stojąca wyżej w hierarchii społecznej ma możliwość przedstawienia pozostałym jedynie złudzenia, a nie rzeczywistości.

Należy tu również wspomnieć o fragmencie programu telewizyjnego *Ja i inni* z cyklu *Obie białe*. Mimo, iż natrafiamy na niego zaraz po wejściu do sali, uważam, że należałoby umieścić go jako jeden z ostatnich punktów wystawy. Trwający niecałą minutę obraz ekranowy przedstawia mężczyznę, który zapytany o to, jakiego koloru są stojące przed nim piramidy, odpowiada, że białe. Poproszony o powtórzenie odpowiedzi, potwierdza swoją opinię. My, widzowie, widzimy jednak, że tylko jedna z nich jest biała, druga natomiast: czarna. Sądzę, że ulokowanie telewizora w końcowej części wystawy byłoby ciekawym zabiegiem pod

względem symboliki. Można by to wówczas zinterpretować jako skuteczne zakończenie manipulacji. Człowiek, który ewidentnie zaprzecza prawdzie na skutek systemu kontroli, któremu został poddany. To przykry obraz istoty ludzkiej, która ma tak spaczony odbiór rzeczywistości, że eliminuje z niej nawet najbardziej oczywiste fakty.

Mimo, iż wystawa dotyczy krajów wschodnich, takich jak Białoruś czy Rosja, pojawia się tam również akcent polski. Ostatnim punktem ekspozycji jest komiks powstały na podstawie fragmentów filmu *Smoleńsk* w reżyserii Antoniego Krauzego oraz zdjęć wykonanych podczas obchodów jednej z miesięcznic katastrofy smoleńskiej. Nawiązanie do wydarzenia sprzed dziewięciu lat jest próbą znalezienia w polskiej przestrzeni czegoś, co ma w sobie dużą dozę propagandy, czegoś, co możemy rozpatrywać w kategorii kształtowania się nowego mitu żywego. Tragedia w Smoleńsku stała się swego rodzaju symbolem narodowym o wymiarze politycznym, który jest jednym z narzędzi do polaryzacji społeczeństwa.

Jak twierdzi sam Rafał Milach „Naiwnością jest sądzić, że po upadku sowieckiego systemu nie będziemy mieli do czynienia z propagandą ze struktur władzy”, o których mówi, iż „naiwnością jest także myślenie, że jeśli żyjesz w demokratycznym społeczeństwie, nie podlegasz kontroli i manipulacji. Wszyscy jesteśmy częścią większego konstrukt politycznego”<sup>1</sup>

Podsumowując, *Odmowę* autorstwa Rafała Milacha uważam za godną uwagi każdego z nas, ponieważ wszystkich nas dotyczy problematyka, którą porusza artysta. Wystawa jest pretekstem do ukazania systemu, w którym funkcjonujemy bez względu na strukturę zamieszkałego przez nas państwa. Z manipulacją możemy spotkać się każdego dnia, nawet o tym nie wiedząc, bo przecież właśnie to jest jej ideą. By ulec sugestii i konformizmowi nie zdając sobie z tego sprawy, by przyjąć narzucane przez innych opinie za własne.

Mimo, iż wprowadziłabym kilka zmian w kwestii ustawienia poszczególnych elementów wystawy, fakt ten nie przeszkodził mi w pozytywnym odbiorze ekspozycji. Uważam, że poprzez tematykę, której dotyczy, jest w stanie wywrzeć duże wrażenie na odbiorcy i skłonić go do różnorodnych konkluzji.

---

<sup>1</sup> <https://photoworks.org.uk/rafal-milach/#close-no>  
Dostępny: 06. 01. 2019